

Metro, Antidotum (ft. Jan Wyga & DJ Flip)

Miałem dać sobie spokój, odpuścić zajawkę
Po czasie zrozumiałem że jest to niewykonalne
Mam misję, zadanie przydzielone ki od zawsze
Nakazano mi iść głosić niewygodną prawdę
Nigdy nie będę ich ulubionym raperem bo to co mówię jest szczerze
Bo wiem, poruszam sumienie
Ludzie wolą być poklepywani z zapewnieniem
Że jest dobrze
A je nigdy nie byłem klakierem
Szkoda zmarnować ten dar na farmazony, żeby pierdolić
Głupoty o dragach - kurwa to oni
Jeśli nie masz o czym grać 0 to nie forsuj przepony
Twoje bragga to karygodny, poroniony pomysł
Ludzie umieją sprzedać gówno na wagę
Pod warunkiem że będzie z gustem opakowane
Ale my mamy przykazane nieść zmianę
Nieść treść, bo każdy wers ma przesłanie

Antidotum

To antidotum

Kiedy wszystko wali się na łeb

To antidotum

TY nie panikuj, uspokój się, weź antidotum

My mamy panaceum, jedyne antidotum

To antidotum, to antidotum

Dano mi dar, a nie dano mi instrukcji
Dlatego robię rap, nie robię rewolucji
Dano nam moc, a nie przydzielono funkcji
Dlatego cały czas dokonujemy destrukcji
/2x

To antidotum, ty zażyj to i popij
Te woski pomogą ci nie zwątpić w hip hop
Nasze zwrotki pozwolą ci znów spojrzeć na bloki wzrokiem pełnym miłości, tak jak niegdyś na osi
To lekarstwo powinni wydawać je za darmo
Bierz garściami bo zaraz zabraknie tego na bank
Oto bractwo, które trzyma ostatni bastion
Gdy w koło szerzy się pożogo żenujący rap
Nie bój nic!
To nasze powołanie ? zostaniemy tu na zawsze
Bo mamy w sobie wiarę
Mówię: hip hop non stop! ? z pełnym przekonaniem
Choć za chwilę z tym słowem wkroczę w czwartą dekadę

Dopóki trzymasz się ty warto jest walczyć
Słuchacze dodają nam siły, wiary, inspiracji
I teraz odpal wosk w pokoju, w swoim bloku, w swoim loku
Odblokuj w sobie gniew - to antidotum